

Kącik dla pań

Kostjumy, kostjumy, kostjumy!...

Paryż, 21.IV.34.

Sprzedające na ulicy kwiaciarki paryskie zachęcają do kupna fiołków wołaniem: „Qui n'a pas son bouquet de violettes?” (Kto nie ma jeszcze bukietka fiołków?). Podobnie moda, zarzucając nas modelami wiosennych kostiumów, zdaje się pytać: „Qui n'a pas son petit tailleur?”

Zdaje mi się, że każda z pań powinna mieć „son tailleur”, a to z dwóch względów: po pierwsze, jest to nadzwyczaj wygodny, praktyczny i elegancki strój na ulicę, powtóre — każda z nas znajdzie w wielkim bogactwie wiosennych kostiumów fason, który jej przypadnie do gustu i będzie odpowiedni dla jej figury.

„Très sport” czy „très femme?”

W poprzednim artykule, mówiąc o kostjumach, podałyśmy już modele żakietów trois-quarts, obecnie przedstawiamy wzory tailleurów o krótkich żakietkach. Kostjumy te podzielić można na dwa działy; jedne mają charakter sportowy, rys. Nr. 1, 2, 5, inne znów, jak model Nr. 4 przypominają raczej suknie spacerowe.

Natomiast spacerowe suknie ozdobiłymi swymi, jak: mankiety, kamizelki, szerokie kołnierze i wyłogi starają się zbliżyć do tailleuru i przybrać bardziej męski charakter.

W obecnej modzie zaciera się dawne granice, i „wymiana” linii, konturów i przybrań jest bardzo ożywiona. Szyk stroju nie na tem nie traci, przeciwnie, wiele zyskuje, jak to widzimy na załączonych rysunkach.



Model Nr. 1.

Tailleur firmy Creed, nazwany „Ambadorski Klub”. Jest on z czarnej wełny Rodier. Żakietek krótki i mocno wcięty, zaznaczony jest w stanie kilku pincejami i zapięty na jeden guzik. Dwie kieszonki uwydatniają linię bioder. Kołnierzyk długi, szalowy poszczupla i wydłuża figurę.

NASIONA warzywne, kwiatowe, pastewne doborowej jakości poleca **J. ZEMBOWICZ** Warszawa, Jerozolimska 49. Telefon 9-88-04. Cenniki na żądanie.

Kongres ubezpieczeń w Rzymie

Wiceminister Opieki Społecznej, dr. Duch, wyjeżdża 30 b. m. do Rzymu na międzynarodowy kongres przedstawicieli ubezpieczeń społecznych. Kongres obradować będzie w dniach od 4 do 10 maja r. b.

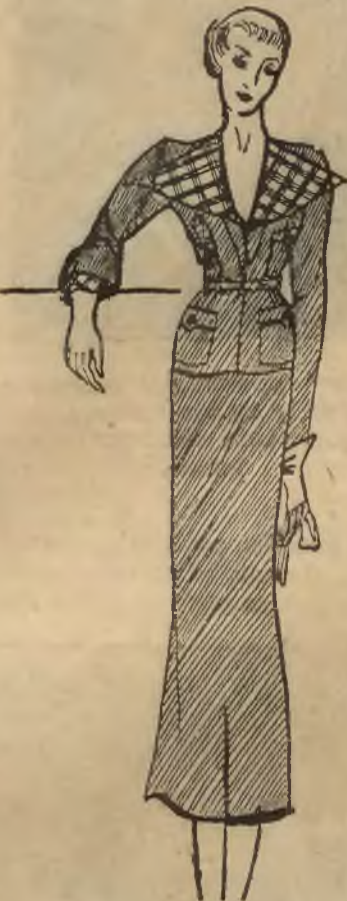
Na kongresie omawiane będą aktualne zagadnienia z dziedziny ubezpieczeń socjalnych.

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józefa”. Żądać w aptekach i drogeriach.

Spódniczka jest gładka, z jednym paneau sprzodu, tworzącym głęboką fałdę, która pozwala na swobodę ruchów.

Bluzeczka do tego kostjumu czerpie natchnienie z apaszowskich połączeń barw, jest bowiem z lekkiej wełny czerwonej w desenie. Materiał bluzki jest również pomysłu firmy Rodier.

Zwróćmy uwagę na linię ramion, mamy wciąż jeszcze w kostjumach prawie kwadratowy kontur, nadający sportowy charakter sylwetce.



Model Nr. 2.

Inny model tej samej firmy. Sportowy charakter kostjumu jest jeszcze wyraźniej podkreślony dzięki patkom, zdobniącym przód żakietki, kieszonce umieszczonej u góry, z lewej strony i dwu obszernym kieszeniom, zapiętym na jeden guzik i poszerzającym biodra. Pasek jest również „très sport”, zapięty na skórzaną klamrę.

Kostjum ten jest z lnianego wyrobu brązowego, guziki i klamka z błyszczącej, brązowej skórki.

Efektowne wyłogi szkodzący są w rzeczywistości kołnierzem bluzki, wyłożonym na żakietek; bluzka zrobiona jest z jedwabnego „madras” w różnokolorowe kraty.



Model Nr. 3.

Spacerowa sukienka firmy Mirande, nosząca imię „Cannes”. Sama ta nazwa wskazuje, że przeznaczona jest na południe, na poetyczne spacerki po słonecznym, lazurowym brzegu. Ale wczesna wiosna pozwoli wkrótce pokazać się w tej tualii, i pod naszym północnym niebem!

Jest ona z jersey, w kolorze ceglano-żółtym, zupełnie gładka, ujęta paskiem, kontury spódniczki wskazują, że biodra zaczynają być modne,

nie tylko w kostjumach, nawet w sukniach okrągłość linii jest uwidaczniana.

Szyk tualii polega na białym przybraniu, składającym się z pikowej kamizelki, wyłogów, efektownego kołnierza i szerokich mankietów, przybierających gładkie rękawki trois - quarts.



Model Nr. 4.

Wełniany, granatowy tailleur, stanowiący kontrast z podanymi powyżej kostjumami. Ma on bowiem łagodne i miękkie kontury sukni, żakietek sięga poza stan, niepodkreślony paskiem i zapięty jest na dwa, duże klipsy drewniane.

Górna część żakietki przypomina suknię, rękawy raglan łączą się bezpośrednio z kołnierzem, który podobny jest do szarfy i wiąże się sprzodu na luźny węzeł.

Przez wycięcie widzimy kolorową bluzeczkę. Kostjum ten może być czarny, brązowy, beige lub popielaty. Odpowiednio do koloru kostjumu, bluzeczka będzie biała, zielona, niebieska i czerwona, w myśl modnych obecnie kombinacji barw.

Pokoje pojedyncze

słoneczne, telefon, używalność łazienki, w willi z ogródkiem na Żoliborzu do wynajęcia tanio. Zgłoszenia telefon 11-60-20

EMILJA PLATER poruszyła wszystkie sfery widzów

Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. grana będzie w Teatrze Wielkim „Emilia Plater” po przerwie dłuższej spowodowanej wyjazdami zespołu.

Jak bardzo wspaniały rapsod bohatera Konczyńskiego poruszył do głębi całą Warszawę, dowodem tego co tłumy publiczności, które na każdym przedstawieniu po brzegi wypełniają olbrzymią widownię Teatru Wielkiego. Jest wiele takich osób, które, kupując bilet, ze wzruszeniem oświadczają, że od szeregu lat nie byli w teatrze, lecz Emilję Plater muszą zobaczyć. Są i tacy, którzy byli już dwa i trzy razy na sztuce i jeszcze raz przychodzą, przyprowadzając ze sobą młode pokolenie.

— „Niech ucza się — rzekła pewna siwowłosa zasłużona działaczka — jak Polska powstawała z wielkich poświęceń”.

Doskonała reżyserja i tężniaca prawda gra artystów potęguje wrażenie tej wstrząsającej a jednak promiennej wizji historycznej. Postać bohatera hrabianki w świetnej grze Eugenji Godlewskiej porusza i wzrusza widownię. Cały zespół z pp. Wojdałinska, Dąbrowska, Stryckim, Butrymem, Jenevalem, Daniewiczem, Milskim, Zakrzewskim i Grabczewskim na czele oklaskiwany jest owacyjnie przez rozentuzjasmowaną publiczność.

Bilety sprzedają: Orbis, Icar i Kasa Teatru Wielkiego. Fotele już w 5-tym rzędzie na parterze i zł. 70, taksamo krzesła w lożach i amfiteatrze. Dalsze krzesła i zł. 40. Balkon II p. i zł. 65, III p. 85 gr., IV p. 50 gr.

Weksle in blanco I dowód ze świadków

Sąd Najwyższy wydał doniosłe dla handlu orzeczenie w sprawie weksli in blanco. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dopuszczalne jest powołanie dowodu ze świadków na stwierdzenie, iż weksel in blanco został wypełniony przez posiadacza wekslu niezgodnie z wolą wystawcy.

Dla obrotu gospodarczego orzeczenie to ma doniosłe znaczenie. Dotychczas dłużnik wekslowy narazył się w braku dokumentu



Model Nr. 5.

Ensemble złożony z trzech części pomysłu słynnej firmy Chanel, zamiast imienia nosi numer „335”. Musimy podkreślić nową modę, która miała jakiś czas powodzenie w dziedzinie perfumerji, a teraz zaczyna ukazywać się w dziale damskich strojów. Krawieckie firmy paryskie, chcąc zaopatrzyć eleganci we wszystko, co im jest potrzebne, oznaczają je cyframi. Np., pewne perfumy firmy Chanel nazywają się poprostu: „5 Chanel”, a obecnie ta sama firma mianuje swoje modele taką lub inną, dość wysoką liczbą.

Kostjum „335” jest z popielatej wełny, żakietek ozdobiony niewielkim kołnierzykiem, ma sportowe kieszonki u góry i poniżej paska. Rękaw kończy się dość luźnym, fantazyjnym mankietem.

Do tego kostjumu bluzeczka jest z tafty w białą i czarną kratę, zakończenie jej przypomina kamizelkę, wąski paseczek zapięty jest na ozary guzik, dwa inne guziki zapinają bluzeczkę.

Stojący kołnierzyk wiąże się na węzeł z boku. Kapelusik w formie malutkiego kanotiera i rękawiczki są z tej samej tafty co bluzka.

W tym modelu widzimy dekoracyjną rolę rękawiczek; dotąd tylko w balowych sukniach rękawiczki były z tego samego materiału co suknie; obecnie w kostjumach odpowiadają one bluzce i kapelusowi, dzięki czemu całość ubrania wygląda bardzo jednolicie i dystygownie. Francine.

Encyklopedia kobieca Jak żyją Amerykanki?

Paryż, kwiecień, 1934.

Postępowa, ultramodernistyczna Ameryka, śmiejąca się z europejskich przesądów, ma jednak swoje zwyczaje i tradycje, którym posłusznie ulega; jednym z nich jest, zapomniane już u nas uroczyste „wprowadzenie w świat” dorastającej panny.

Taka dorastająca panna, czyli „debiutantka” życia światowego, mająca w przebiegu jednego lub dwóch sezonów znaleźć odpowiednią dla siebie partję, rozpoczyna wir towarzyskiego życia wielkim bale, wydanym na jej cześć. O ile ojciec „debiutantki” jest milionerem, jak na przykład powojenny bogacz, pan Nobody Knows, bal może kosztować czterdzieści tysięcy dolarów! Taką to bowiem bajeczną sumę zapłacił za bal wydany w Park-Lane Hotelu amerykański Krezus!

Amerykański system

Dzięki dyskretniej Agencji rodzice wchodzącej w świat panny otrzymują adresy młodych ludzi, których sytuacja społeczna, majątek i kawalerski stan kwalifikują na ewentualnych konkurentów. Jednocześnie podane są nazwiska innych, młodych panien, czyli „rywalek”, wobec czego parę tysięcy zaproszeń jest rozdanych — ale okazuje się zwykle że liczba gości przewyższa ilość zaproszeń. Dużo zjawia się nieproszonych danserów i danserek, ale gospodarze patrzą na to przez spary, stojący tłum przyczynia się do świetności balu, na którym tańce trwają od dziesiątej wieczór do piątej rano.

Tak rozpoczęty sezon zabaw bywa pracowity, przecież debiutantek nie brak w New-Yorku i kronika towarzyska zapisuje w swoich rocznikach po tysiąc debiutów rocznie, a raczej w przeciągu sezonu, zaczynającego się w listopadzie i kończącego się w maju.

Bywająca w świecie młoda Amerykanka miewa po trzy, cztery bale tygodniowo, a właściwie trzy, cztery „bezsennne noce”, bo tańczących zabaw jest o wiele więcej. Jest ich nawet tak wiele, że w przeciągu jednej nocy bawią się panna bywa na kilku balach!

Ale zazwyczaj towarzyska ta kampanja uwieńczona jest sukcesem — to znaczy wyjściem za mąż. Wtedy Amerykanka może trochę odpocząć, czyli nie kłaść się o świecie!...

Program dzienny bogatej Amerykanki

Program dzienny Amerykanki, należącej do zamożnej sfery, jest bardzo urozmaicony; niepracująca córka New-Yorku umie sobie za pełnić czas i być czynną, jakkolwiek czynność ta nie przynosi nic, prócz rozrywki i zabawy!

Poranek poświęcony jest konnej jeździe, kulturze fizycznej, nawet fechtunkowi, który Amerykanka uprawia dwa razy na tydzień w klubie swego męża. Śniadanie, czyli lunch w południe je ona w domu z dziećmi, mąż bowiem zajęty „businessem” wraca dopiero wieczorem na obiad. O ile nie ma dzieci, Amerykanka posila się w swoim klubie, i po lunchu przystępuje do towarzyskiego życia.

Wizyta u fryzjera lub krawcowej rozpoczyna jej działalność, która obejmuje: oglądanie wystaw, słuchanie koncertów, bywanie w kinie i na popołudniowych przedstawieniach, herbatki i cocktail - party.

O siódmej Amerykanka powraca do domu, wita męża, przebiera się w wieczorową suknię, ciachutko na palcach wchodzi do sypialni dzieci, żeby pocałować śpiące już pociechy, i wraz z mężem udaje się do restauracji lub znajomych na obiad, po którym następuje danczyng, kabaret lub teatr. Amerykanki rzadko spędzają wieczory u siebie.

Tak wygląda program stołecznego sezonu. Ale z nastaniem wakacji Amerykanki uciekają na wieś i tu spędzają życie bardzo proste, higieniczne, nieledwie prymtywne. Muszą zaczerpnąć zdrowia

na następny sezon! Mężowie zajęci pracą biurową nie pozwalają sobie na letnie wywczasy i tylko week - endy spędzają z rodziną. Ale Amerykanki przyzwyczaiły się do bardzo ograniczonej ilości godzin obcowania z mężem.

Amerykańska uroda

Amerykanki należą do przystołych kobiet, ubierają się ładnie i szminkują z umiarkowaniem; poglądy, jakie wyrobiły się w Europie o amerykańskich ekscentrycznościach tualietowych, oparte są na modzie wprowadzonej w Hollywood przez różne „wampy” kinowe, których Amerykanki nie naśladowały.

Szczególniej zwraca uwagę budowa mieszanek drugiej półkuli, zgrabność postaci, śliczna linia nóg, piękne plecy — jedna tylko rzecz dość często psuje ogólną harmonję — to piersi!

Naogół biorąc biust Amerykanek nie stoi na wysokości ich urody — a przyczyna tego jest dość nieoczekiwana! Oto rodzaj odżywiania się wpływa na osłabienie muskułów piersiowych, Amerykanki jedzą za wiele konserwów!

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe! W wielkich miastach a szczególnie w New - Yorku konserwy stanowią wyłączne prawie pożywienie, cały obiad znajduje się w kilku blaszanych pudełkach. Ten system odżywcy wpływa na nagromadzenie się toksyn w organizmie; toksyny w pierwszym rzędzie zabójczo wpływają na jędrność i sprężystość muskułów piersiowych.

Linja

Nie odżywiamy się konserwami, a jednak nie wszystkie mamy biustek Wenus Milońskiej; przyczyną tego są rozliczne, a mianowicie: złe trawienie, zbyt tusta i uprawianie gwałtownych sportów, bez odpowiednio dobrego zastoso-

wanego stannika. Dobre funkcjonowanie żołądka powinno być naszą największą troską, dlatego do tego tematu powracamy przy każdej sposobności, przyjmowanie czyszczących środków doprowadza do anemji, polecamy więc przedewszystkiem regime jarzynowo-owocowy i masaż, o którym pisałyśmy obszernie w jednym z poprzednich artykułów.

Nie powinniśmy tyć, gdyż w pierwszym rzędzie piersiom przybiera wagę, przylem zbyt obfita biustu jest dowodem złej funkcji jajników, których pracę trzeba zwiększyć. W tym względzie tylko lekarz może dać wskazówkę.

Ale nie należy gwałtownie chudnąć, gdyż skóra po rozpuczeniu się warstwy tłuszczu, pozostaje rozciągnięta i pierś opada.

Dla zachowania lub nadania jędrności piersiom należy codziennie lekko natrzeć je wodą kolońską, po poprzednim zastoso-

owaniu zimnego prysznica. Duża gąbka napełniona wodą wyciskana obu rękami nad piersią po dziesięć razy może zastąpić aparat prysznicowy. Chodzi tu bowiem o pobudzenie cyrkulacji krwi.

Ostatnia rada na koniec, to do- brze skrojony staniczek, nie uci- skający biustu, ale podtrzymujący go i chroniący od „podskoków”!

Francine.

Wiosna nadeszła

W żadnej innej porze roku ludzie nie obchodzą się tak lekkomyślnie ze swym zdrowiem jak właśnie w wiosnę. Przy pierwszych cieplejszych promieniach słońca zmieniają ciepłe ubrania zimowe na letnie i nawet przesiadają tak lekko ubrani na świeżem powietrzu. Płacą potem za to kaszlem, katarrem, reumatyzmem i innymi chorobami z przeziębienia. Zachowując więc ostrożność podczas pierwszych ciepłych dni wiosennych. Jeśli jednak pomimo tego zdążysz zaziębnić się, to zwalczajcie natychmiast przeziębienie zapomocą Aspiryny w tabletkach, która dopomaga ustrojowi do zwalczania zarazków chorobotwórczych i zabezpiecza go przed dalszym rozwojem choroby.

(N.A.)